



Rajgradzkie ECHA

* ROK XIV * NR 7 (162) * SIERPIEŃ 2003 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

W NUMERZE:

MIEDZYNARODOWE REGATY W RAJGRODZIE

Puchary Premiera wręczył wojewoda podlaski
str. 2



SESJA RADY MIEJSKIEJ

Wprowadzenie opłat adiacenckich
str. 3-5

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

Brawo dla młodych piłkarzy
str. 6-7

WAKACJE RAJGRODZKICH HARCERZY

Rajd na Grzędach i dookoła Jeziora Rajgradzkiego
str. 13-14 i 16



MIĘDZYNARODOWE REGATY NA JEZIORZE RAJGRODZKIM



REGATY DŁUGODYSTANSOWE W KLASIE „OPEN”
O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ
JEZIORA RAJGRODZKIEGO.

RAJGRÓD 24 SIERPIEŃ 2003 R.

- I Paweł Łukawski, Piotr Murawski, Radosław Kłos Rajgród LO-119
- II Adam Prostko, Przemek Piotrowski, Daniel Nowicki, Piotr Szumski Rajgród LO-023
- III Andrzej Bury, Eugeniusz Rakowicz, Marian Zakowicz Jastrzębie Zdrój A 379
- IV Adrian Zygowski, Piotr Fitonowicz, Łukasz Dojlidko Olecko (omega) V Grzegorz, Cezary, Kamil Pieńkowski Grajewo LO-020
- VI Jacek i Anna Osada, Bożena Ucińska, Zdzisław Solarek, Barbara Daniszewska Łódź Flyer V



Paweł Łukawski otrzymuje Puchar Premiera z rąk wojewody Jana Strzelińskiego

EUROPEJSKIE REGATY

(TURYSTYCZNO-ZAPOZNAWCZE)
ŻEGLARZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH
W RAMACH XX REGAT

„O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ JEZIORA RAJGRODZKIEGO”
RAJGRÓD 2003

- I Andrzej Bury (Jastrzębie Zdrój) 5
- II Jacek Osada (Łódź) 8
- III Czesław Ławrynowicz (Gliwice) 8
- IV Zbysław Zieliński (Giżycko) 14
- V Marek Kowalczyk (Łódź) 14
- VI Maciej Kubaszewski (Warszawa) 15

XX REGATY „O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ
JEZIORA RAJGRODZKIEGO”
RAJGRÓD 23 SIERPNIA 2003

klasa: FLAYER

- I Iwona Mika 3
- II Jacek Osada 5
- III Marek Kowalczyk 9
- IV Maciej Kubaszewski 13
- V Zbysław Zieliński 15



Otwarcia regat dokonał Burmistrz Rajgródu - Zygmunt Dziadziak, a komandorem regat mianowano zastępcę burmistrza – Mieczysława Gisztarowicza.

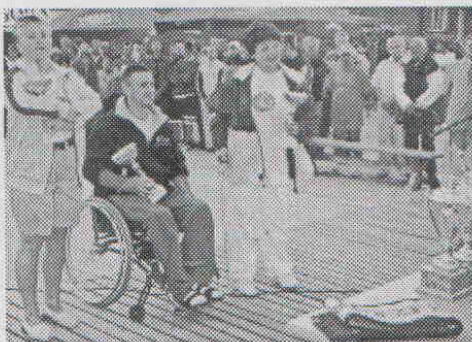
W przedostatnim tygodniu sierpnia 2003 r. na Jeziorze Rajgrodzkim odbyły się XX Regaty „O Błękitną Wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego”, w ramach których rozegrano I Europejskie Regaty Żeglarzy Niepełnosprawnych o puchar premiera rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Organizatorem regat był Yacht Club „Arcus”, który ma wspaniałą, nowoczesną i przystosowaną dla potrzeb niepełnosprawnych żeglarską marinę w Rajgrodzie, przy ulicy Szkolnej.

XX REGATY „O BŁĘKITNĄ WSTĘGĘ
JEZIORA RAJGRODZKIEGO”

RAJGRÓD 23 SIERPIEŃ 2003 R.

klasa: OMEGA

- I Paweł Łukawski Rajgród 3
- II Andrzej Bury Jastrzębie Zdrój 8
- III Michał Pietuszek Grajewo 9
- IV Łukasz Dojlidko Rajgród 10
- V Adam Prostko Rajgród 10
- VI Grzegorz Pieńkowski Grajewo 17



W niedzielę, 24 sierpnia, w amfiteatrze na Górze Zamkowej odbyło się uroczyste zakończenie regat. Podsumowania dokonał komandor „Arcusa” – Grzegorz Szozda, a wojewoda podlaski – Jan Strzaliński wręczył puchary i dyplomy.

WIEŚCI Z GRODU RAJ

W dniu 14 sierpnia 2003 r. odbyła się VIII Sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. W obradach uczestniczyło 15 radnych, a przewodniczył przewodniczący RM – Stanisław Ziuzia. Nieobecnych na sesji: burmistrza Zygmunta Dziądziaki i p.o. skarbnika Jadwigę Stryjecką, którzy udali się do Warszawy celem podpisania umowy, na mocy której gmina nasza otrzyma dotację na kompleksowe wykończenie sali sportowej przy budującym się gimnazjum, zastępował sekretarz gminy, zastępca burmistrza Mirosław Giształowicz.

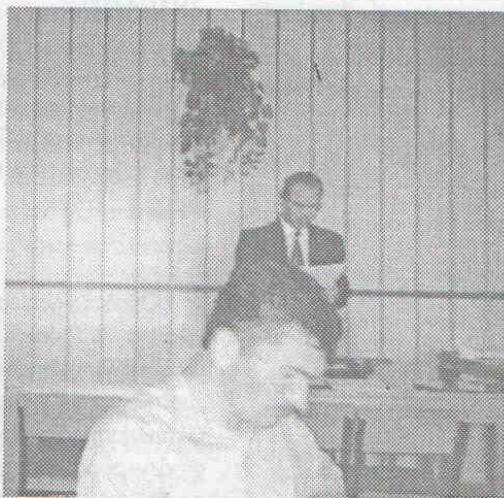
CO DALEJ Z DZIAŁKAMI?

Na wstępie obrad doszło do zakłócenia porządku obrad, ponieważ na sesję przybyli właściciele działek z pewnego obszaru gruntów położonych w Woźnejwsi. Część radnych twierdziła, że nie było to ujęte w porządku obrad i przybyłych gości należy wysłuchać na końcu obrad. Właściciele działek zaprotestowali tłumacząc się brakiem czasu i zajęciami, jakie wykonują na codzień (np. prowadzenie własnych firm). Po przegłosowaniu porządku obrad radni postanowili wysłuchać ich na początku sesji. Właściciele działek nabyli je przed kilku laty, jako grunt rolniczy i takie ich zakwalifikowanie pozostaje nadal. Przed dwoma laty zgłosili intencję przekształcenia ich na działki letniskowe. W tym celu uiszcili odpowiednią opłatę na rzecz budżetu gminy i uzyskali pisemne potwierdzenia, że gmina przystąpi do wszczęcia procedury przekształceniowej. Oskarżyli burmistrza o bezczynność i pracowników UM o łamanie prawa, bo niektórzy z nich otrzymali już nakazy płatnicze, w których ich działki potraktowano jako letniskowe i zastosowano odpowiednią dla tej kategorii gruntów stawkę. Tymczasem jako działki rolne VI klasy są one zwolnione z podatku. Jednocześnie wskazali, że opieszałość w przekształceniu ich działek uszczupla budżet gminy, bo gmina nie może naliczać podatku za te grunty, a oni nie mają możliwości pobudowania na działkach domów letniskowych. Pracownik UM, odpowiedzialny za przekształcenia gruntów, Paweł Policha, poinformował radnych i przybyłych gości, że sprawa jest bardzo skomplikowana, bo w poprzedniej kadencji Rada Miejska opracowała i przyjęła Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Rajgród, w którym, jako podstawowe kryterium odnośnie działek letniskowych na terenie gminy przyjęto, że nie mogą być one mniejsze niż 1200 m². Natomiast działki zgłaszających pretensje do pracowników UM są znacznie mniejsze, bo są i takie, które mają zaledwie 400 m². Dyskusja, a w zasadzie głośne uwagi i żale właścicieli działek uniemożliwiły dalsze prowadzenie sesji. Zarzucano, że niektórzy właściciele działek zostali potraktowani inaczej i postawili na swych działkach domki. P. Policha stwierdził, że są to samowole budowlane, których na terenie naszej gminy można doliczyć się pięćdziesięciu. Natomiast ściganie przestępstw budowlanych nie leży w kompetencji UM w Rajgrodzie; nadzór budowlany mieści się w Starostwie Powiatowym w Grajewie.

Zastępca burmistrza M. Giształowicz poinformował wla-

ściciele działek, że wraz z burmistrzem Z. Dziądziakiem byli w tej sprawie w Łomży i ustalono, że gmina musi przystąpić do zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy i wystąpić o zmianę uwarunkowań dotyczących minimalnej powierzchni działek na tym ściśle określonym obszarze. Jest to skomplikowana i długotrwała procedura, ale wszczęte zostały już pierwsze kroki.

Właściciele działek nadal wygłaszali swe krytyczne uwagi pod adresem rajgrodzkich urzędników i nie przyjmowali żadnych wyjaśnień. Radny Janusz Sobolewski zauważył, że w pierwszym roku nowej kadencji powtarza się w naszej gminie problem z przekształceniem działek, bądź



z legalizacją całych dzikich osiedli domków letniskowych. Powodem tych problemów, jakże uciążliwych dla właścicieli działek i władz gminnych, jest fakt kupowania od rolników gruntów rolnych, nie przekwalifikowanych pod zabudowę, z przeświadczeniem, że potem się jakoś to się załatwi. Powszechnie zaś wiadomo, że za grunt rolniczy płaci się znacznie mniej niż za działki letniskowe lub budowlane, które posiadają uwarunkowania i prawo zabudowy. Radny J. Sobolewski zwrócił uwagę, że naliczanie podatku od działek letniskowych właścicielom, których działki są nadal o charakterze

rolniczym, jest poważnym niedopatrzeniem, które należy sprostować. Natomiast kłopoty dzisiejszych gości wynikają ze swoistego cwaniactwa, zgodnego z prawem, ale nastrożającego w konsekwencji kłopotów zarówno właścicielom tak zakupionych działek jak i miejscowej władzy gminnej. Poprosił przewodniczącego o zamknięcie tego punktu obrad, bo właściciele działek uzyskali zapewnienie zastępcy burmistrza o wszczęciu procedury przekształceniowej. Przewodniczący S. Ziuzia zaproponował zorganizowanie spotkania zainteresowanych z przedstawicielami rajgrodzkiego UM. Propozycja nie została przyjęta i właściciele działek poprosili o płynną aktualną informację z UM odnośnie „ich sprawy”. Zastępca burmistrza M. Giształowicz poinformował zebranych, że wszelkie decyzje urzędowe można znaleźć na stronie internetowej Biuletynu Informacyjnego UM w Rajgrodzie.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Zastępca burmistrza M. Giształowicz przedstawił sprawozdanie z działalności Burmistrza Rajgrodu od ostatniej sesji Rady miejskiej. Przypomniał, że na czerwcowej sesji podjęto dwie uchwały, które zostały wysłane do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Białymstoku, a ta nie wniosła żadnych zastrzeżeń. Pierwsza z uchwał dotyczyła zmian w budżecie gminy, a druga dotyczyła upoważnienia Burmistrza Rajgrodu do samodzielnego zaciągania zobowiązań. Została ona przekazana do Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, co było warunkiem otrzymania dotacji na halę sportową. Ponadto burmistrz Rajgrodu wydał szereg zarządzeń: dwa dotyczyły spraw oświatowych, kilka – sprzedaży mienia gminnego (głównie działek). Ponadto trzy zarzą-

dzenia dotyczyły wewnętrznej kontroli i obiegu dokumentów finansowych

w UM oraz opracowania zakładowego planu kont i księgowości komputerowej, a także Regulaminu Organizacyjnego Urzędu Miejskiego.

OPLĄTY ADIACENCKIE

Przewodniczący S. Ziuzia przedstawił projekt uchwały wprowadzającej na obszarze gminy Rajgród opłaty adiacenckie. Jest to swoisty podatek od wzrostu wartości nieruchomości na skutek podziału geodezyjnego na mniejsze działki, przeprowadzenia obok działki wodociągu lub kolektora sanitarnego, wykonania nowej drogi np. asfaltowej. Innymi słowy, jeżeli gmina zainwestuje budując np. wodociąg, to działki położone wzdłuż tego wodociągu zyskają na wartości. Podobnie w przypadku jakiegokolwiek inwestycji, która niewątpliwie wpływa na wzrost wartości działki. Gmina może naliczyć podatek nazwany opłatą adiacencką, od wzrostu wartości działek. Opłaty takie mogą być naliczane po każdej inwestycji lub po dokonaniu podziału geodezyjnego przez właściciela działki, jeżeli suma wartości działek po podziale jest większa niż wartość działki przed podziałem.

Radny Kazimierz Golubiewski zapytał czy Rada musi podjąć uchwałę o takich opłatach. Zastępca burmistrza M. Giształowicz powiedział, że jest to zalecenie pokontrolne Regionalnej Izby Obrahunkowej, która wskazała, że brak takiej uchwały uniemożliwia burmistrzowi pozyskiwanie dochodów do budżetu gminy. Radny Wojciech Więtkowski zapytał o możliwości stosowania różnych wielkości procentowych tej opłaty. Odpowiadając na to, zastępca burmistrza M. Giształowicz powiedział, że stawka procentowa musi być ta sama dla wszystkich, a ustawodawca daje maksymalny próg wynoszący 50%. W sąsiednich gminach procent ten mieści się w przedziale

30% - 50%.

Uchwalenie opłat adiacenckich na poziomie poniżej 30% może być nieopłacalne dla gminy, bo po zakończeniu inwestycji burmistrz musi powołać rzeczoznawcę, który określi wartość



działek przed wykonaniem inwestycji i wartość tych samych działek po jej zakończeniu.

Radny J. Sobolewski przypomniał, że w poprzedniej kadencji Rada uchwaliła rentę planistyczną w maksymalnym dopuszczalnym procencie wynoszącym 30%. Rentę planistyczną pobiera się od wzrostu wartości działki na skutek jej przekwalifikowania, po sprzedaniu działki. Tamta uchwała, zaznaczył radny J. Sobolewski, miała „uderzyć po kieszeni” tych wszystkich, którzy handlowali działkami i robili na tym „złoty interes”. Niestety, ci najwięksi handlarze nadal nie płacą, a „po kieszeni” dostali ci wszyscy, którzy sprzedali rodzinne grunty, uprzednio przekwalifikując je i dzieląc na działki, by poprawić kondycję finansową własnych rodzin. Wprowadzenie renty planistycznej spowodowało wiele nieporozumień i pretensji do radnych. Zdaniem radnego J. Sobolewskiego wprowadzenie nowego podatku, jakim są opłaty adiacenckie, powinno być w jak najniższym procencie.

Radna Barbara Cymbor zwróciła uwagę, że wszystkie komisje przychyliły się do uchwalenia renty planistycznej w wysokości 20% od wzrostu wartości działki. Należy przyjąć taką wielkość procentową, a jeżeli w praktyce okaże się, że jest to za mało, to uchwałę można

zmienić i wprowadzić wyższą stawkę procentową. W podobnym tonie wypowiedziała się radna Walentyna Sierko. Tak też, w wyniku głosowania, radni przyjęli uchwałę wprowadzającą opłaty adiacenckie na terenie gminy Rajgród w wysokości 20% od wzrostu wartości działki.

POWOŁANIE SKARBNIKA GMINY

Na wniosek Burmistrza Rajgrodu radni jednogłośnie powołali na skarbnika gminy Rajgród – Jadwigę Stryjecką, która po odejściu na emeryturę skarbnik Haliny Piotrowskiej, pełniła obowiązki przynależne temu stanowisku.

ZMIANY W BUDŻECIE GMINY

Zastępca burmistrza M. Giształowicz przedstawił projekt zmian w budżecie gminy, który radni przyjęli bez zastrzeżeń. Po zmianach plan dochodów gminy wynosi 8165693,00 zł, a plan wydatków .7500243,00 zł.

ŁAWNICY SĄDOWI

Radni wytypowali przedstawicieli do zespołu ławników przy Sądzie Rejonowym w Grajewie, którymi zostali radni: Zdzisław Machul, Ireneusz Hubert Mastalerski, Józef Zyskowski i sędzia Andrzej Mysliński.

PODJĘCIE UCHWAŁ

Oprócz wymienionych i opisanych wyżej uchwał, radni podjęli kilka innych, których konieczność podjęcia wynikała ze zmienionych przepisów ogólnych i zaleceń pokontrolnych RIO. Przykładem takiej „kosmetycznej” zmiany było dodanie tylko jednego wyrazu do Statutu Gimnazjum w Rajgrodzie, które jest jednostką budżetową gminy Rajgród (w poprzednim zapisie pominięto słowo: „budżetową”). Radni podjęli uchwałę o środkach specjalnych gromadzonych na wyodrębnionych rachunkach bankowych. Dotyczy to wyłącznie środków finansowych w rajgrodzkich szkołach (gimnazjum i szkole podstawowej) i związane jest wyłącznie z działalnością szkolnej stołówki. Poprzednio na rachunku środków specjalnych gromadzono np. pieniądze pochodzące z wynajmu szkolnego autokaru. Teraz za wynajem pojazdów szkolnych dyrektorzy są zobowiązani odprowadzać pieniądze na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie.

ZAPYTANIA I WOLNE WNIOSKI

Radny K. Golubiewski zapytał o to, czy gmina płaci dla firmy dowożącej dzieci szkolne w naszej gminie za trasy przejazdu autokarów, czy również za dojazd autokarów z miejsc postoju? Zastępca burmistrza M. Giształowicz powiedział, że przewoźnik ma płacone za każdy kilometr przejechany na wytyczonej trasie dowozu dzieci z miejsc zamieszkania do szkół i z powrotem. Okazało się, że po przeprowadzonej kalkulacji kosztów dowozu dzieci do szkół, dotychczasowy przewoźnik jest najtańszy. Zawarcie umowy z PKS, a nawet wykupienie uczniom biletów miesięcznych byłoby droższe od dotychczasowej formy dowozu uczniów do szkół. Według wyliczeń wiceburmistrza najtaniej wychodzi utrzymywanie w tym celu własnych autokarów. Koszt amortyzacji autokaru, jego ubezpieczenie, zużycie paliwa, okresowe przeglądy i zatrudnienie kierowcy wynosi mniej niż wynajęcie jakiegokolwiek przewoźnika.

Przewodniczący RM – S. Ziuzia poinformował radnych, że w przed kilkana dniami Sąd Okręgowy wydał wyrok w sprawie budynku, w którym mieści się Dom Kultury, biblioteka i TMR. Spadkobierczyniom po Annie Nawrockiej przyznano odszkodowanie w wysokości prawie 200 tys. zł. Postanowiono nie odwoływać się od tego wyroku i do 1 września opuścić budynek i przekazać go właścicielkom.

Przypominamy, że już w 1997 r. Najwyższy Sąd Administracyjny w Warszawie wydał wyrok przyznający budynek po Annie Nawrockiej jej córkom. Budynek wraz z działką był częścią gospodarstwa rolnego, które w końcu lat 70. poprzedniego wieku przejęła gmina Rajgród. Przejęcie odbyło się z naruszeniem obowiązującego wówczas prawa; w dokumentach z tamtego okresu zabrakło pisemnego stwierdzenia gminnej służby rolnej o zadłużonym i nie rokującym dalszego rozwoju gospodarstwie rolnym. Następnie gmina wyremontowała i rozbudowała kamienicę po Nawrockich, gdzie urządzono Dom Kultury i bibliotekę. W 1995 r. pomieszczenia piwniczne adaptowało do swych potrzeb TMR i Klub Fotograficzny „FOTART”. Po wyroku NSA gmina dokonała wyceny budynku i oszacowała wkład wniesiony w jego adaptację. Z tym szacunkiem nie zgodzili się spadkobierczynie i zaczął się długi proces sądowy. Sprawę z ramienia UM w Rajgrodzie prowadził mecenas Grzegorz Jęczekewski. Ostatecznie nie przekazanie budynku spadkobierczynom po wyroku NSA zakwalifikowano jako korzystanie bezumowne w złej wierze z cudzej własności. Gmina zamiast odzyskać wniesione pieniądze w remont i przebudowę budynku, musi teraz zapłacić spadkobierczynom prawie 200 tys. zł. Przewodniczący S. Ziuzia powiedział, że postanowiono, po zasięgnięciu opinii nowego adwokata, nie odwoływać się od tego wyroku. Sprawa była źle prowadzona i nie ma żadnych przesłanek na zmianę wyroku, a samo wniesienie odwołania wiąże się z uiszczeniem kilkunastu tysięcy złotych.

Radny K. Golubiewski zauważył, że w budżecie gminy są bardzo poważne braki finansowe, a skąd wziąć na spłatę przyznanej przez sąd. Inni radni głośno wyrażali swoje oburzenie. Wywiązała się długotrwała dyskusja. Radny J. Sobolewski powiedział, że sprawa ta bulwersuje mieszkańców Rajgrodu, ale należy również spojrzeć na sprawę z drugiej strony. Przypomniał, że w 1999 r. w budżecie gminy zaplanowano 50 tys zł na

odkupienie budynku Domu Kultury od córek p. Anny Nawrockiej, bo taka suma wynikała z ówczesnie przeprowadzonych szacunków uwzględniających wkład gminy w remont obiektu. Nowe współwłaścicielki nie zgodziły się na taką propozycję, uważając proponowaną kwotę za zbyt małą i zaczął się proces sądowy.

- Zawsze uważałem, że w tym domu, nazywanym „kamienicą Nawrockich” powinien mieścić się Dom Kultury, biblioteka, redakcja „RE” i stowarzyszenia kultury, bo jest on położony w centrum miasta i posiada zaadaptowane pomieszczenia, w których można organizować różne imprezy kulturalne. W najbliższej przyszłości nie stać naszą gminę na pobudowanie nowego domu kultury – powiedział radny J. Sobolewski.

- Radna Walentyna Sierko zwróciła uwagę, że w czasie przyjmowania domu od Anny Nawrockiej pracowała w rajgrodzkim urzędzie i pamięta, że gospodarstwo było poważnie zadłużone za niepłacenie podatków i zostało przejęte wzamian za rentę dla właścicielki. Powinno to być zapisane w protokole sesji z tamtych lat i zapewne ZUS posiada dokumenty, na podstawie których Pani Nawrockiej została przyznana renta.

- Zastępca burmistrza M. Giształowicz powiedział, że decyzja NSA jest niepodważalna i prawo własności budynku, w którym mieści się Dom Kultury, mają obecne współwłaścicielki. Sprawa sądowa toczyła się tylko o to, kto komu ile ma zapłacić. Do 1 września postanowiliśmy opuścić budynek i przekazać go współwłaścicielkom.

- Przewodniczący S. Ziuzia odczytał pismo od metropolity białostockiego – ks. abp. Wojciecha Ziembę, w którym przypomina on o 25-leciu pontyfikatu papieża-Polaka, Jana Pawła II. Arcybiskup Ziemia zaprosił wszystkich samorządowców i parlamentarzystów województwa podlaskiego do świętej Wody koło Wasilkowa na uroczystości jubileuszowe i jednocześnie poświęcenie Krzyża Samorządowców i Parlamentarzystów.

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?

W tegoroczne wakacje pogoda dla wypoczywających była bardzo korzystna, było dużo słońca i ciepło, a woda w Jeziorze Rajgrodzkim oscylowała w granicach 20 – 21 stopni Celsjusza. Zdecydowana większość uczniów i nauczycieli z rajgrodzkich szkół wypoczywała nad swoim jeziorem.

Mimo wakacji dwie uczennice z gimnazjum rajgrodzkiego wzięły udział w warsztatach zorganizowanych w Biebrzańskim Parku Narodowym. Monika Stryjecka – z kl. I c i Natalia Budzińska – z kl. I b przez tydzień w okolicach Osowca i Goniądza wraz z koleżankami i kolegami z innych gimnazjów obserwowały faunę i florę. Jednak głównym tematem szkoleniowym poznanie życia nietoperzy. Znanicy przedmiotu oprócz przekazywania wiedzy teoretycznej podczas ćwiczeń i wykładów, oprowadzali również gimnazjalistów po tajemniczych podziemiach twierdzy Osowiec. Uczestnicy warsztatów swoimi wrażeniami i wiedzą podzieliły się z koleżankami i kolegami w swoich szkołach.

Kończą się wakacje i czas wracać do szkolnych realiów. W środę 20 sierpnia w przerwie posiedzenia Rady Pedagogicznej Gimnazjum w Rajgrodzie odbyło się w obecności uczniów i rodziców losowanie klasy drugiej, która będzie rozwiązana, a uczniowie podzieleni do trzech po-

zostałych oddziałów. Jest to wymuszone decyzją organu prowadzącego szkołę o zmniejszeniu liczby oddziałów w gimnazjum z 12 do 10. Los wskazał klasę II b, uczniowie z nieukrywanym smutkiem przyjęli do wiadomości, że będą musieli uczyć się nie w swojej, lecz w innej klasie.

Z. T.

INFORMACJE URZĘDOWE Z RAJGRODU

W ramach strony testowej Biuletynu Informacyjnego Urzędu Wojewódzkiego znaleźć można podstawowe informacje z Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie. Wchodząc na odpowiednią stronę internetową znajdziemy: Statut Gminy Rajgród, Regulamin Funkcjonowania Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie, uchwały Rady Miejskiej (w tym uchwały podatkowe) oraz rozporządzenia burmistrza Rajgrodu. Poniżej podajemy adres internetowy:

http://epodlasie.wipb.pl/biptest/um_rajgrad/bip/index.php

Rajgrodzką stronę opracował i aktualizuje zastępca burmistrza Mieczysław Giształowicz, który zadbał również o stronę internetową zawierającą podstawowe informacje turystyczne w naszej gminie:

www.rajgrad.e-tur.com.pl

NOWY SKARBNIK GMINY

W dniu 14 sierpnia 2003 r. radni Rady Miejskiej w Rajgrodzie, na wniosek burmistrza Zygmunta Działki, powołali, jednogłośnie, na stanowisko skarbnika gminy Rajgród – Jadwigę Stryjecką. Skarbnik jest jednocześnie głównym księgowym Urzędu Miejskiego w Rajgrodzie.

Jadwiga Stryjecka, z domu Niedźwiecka, urodziła się 25 czerwca 1957 r. w Rajgrodzie, gdzie mieszka do dziś. Jest mężatką, ma dwoje dzieci.



„RE”: - Jaka była Pani droga zawodowa do chwili powołania na jedno z czołowych stanowisk w gminnym samorządzie?

J.S.: - W 1977 r. ukończyłam Technikum Hodowlano-

Ekonomiczne w Olecku i podjęłam pracę w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Pokój” w Rajgrodzie, której prezesem był Pan Wiktor Putra. Następnie, 19 maja 1981 r. zostałam zatrudniona w Urzędzie Miasta i Gminy w Rajgrodzie, taką oficjalną nazwę urząd wówczas nosił, gdzie pracowałam do końca 1994 r. Od 1 stycznia 1995 r. do 10 listopada 1999 r. pracowałam w Zakładzie Przetwórstwa

Mięsnego „EUROPA”, gdzie poznałam i opanowałam księgowość komputerową. 11 listopada 1999 r. ponownie zatrudniona zostałam w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie, a po odejściu na emeryturę Pani Haliny Piotrowskiej, pełniłam obowiązki skarbnika.

„RE”: - Czy zgoda na propozycję Burmistrza przyszła Pani łatwo?

J.S.: - Była to z pewnością najtrudniejsza decyzja w moim życiu. Odpowiedzialność skarbnika gminy jest bardzo duża, a wszystkim wiadomo, że sytuacja finansowa gminy jest trudna. Spełniając wymogi ustawowe musiałam podjąć studia o charakterze ekonomicznym; zapisałam się pierwszy rok studiów zaocznych, trzyletnich, w Wyższej Szkole w Białymstoku. Jako pierwszy i podstawowy cel postawiłam sobie wprowadzenie i opanowanie pełnej księgowości komputerowej budżetu gminy. Skorzystałam z pomocy i podpowiedzi znajomych pracowników w innych urzędach. W komputeryzacji naszego urzędu, w ciągu ostatnich miesięcy, duże zasługi poniósł sekretarz gminy, Mieczysław Giształowicz. U uruchomiliśmy się i praktycznie każdy pracownik ma dostęp do internetu.

Nowa skarbnik gminy jest osobą skromną i nie chce zbyt dużo mówić. Realizując zalecenia pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej opracowała zakładowy plan kont, opracowała zasady przepływu dokumentacji finansowej w UM i uparcie dąży do całkowitego prowadzenia księgowości komputerowej. Zwraca uwagę, że dyscyplina pracy w rajgrodzkim urzędzie nie może być na dotychczasowym poziomie. Jako historyk regionalista muszę dodać, że skarbnik Jadwiga Stryjecka jest wnuczką Franciszka Chylińskiego – burmistrza Rajgrodu w latach 20. poprzedniego wieku.

JANUSZ SOBOLEWSKI

DZIKIE BUDOWY

Jak poinformował nas Paweł Policha – pracownik UM zajmujący się przekształcaniem działek i ustalaniem ich zgodności z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, stwierdził: 8 nielegalnych budów na terenie Czarnej Wsi, 14 w Rybczyźnie i w dotychczas sprawdzonej kolonii w Woźnejwsi – 22. Problem polega na tym, że rajgrodzcy urzędnicy mogą tylko stwierdzić legalność stawianych domków, najczęściej o charakterze letniskowym. Nadzór budowlany leży w kompetencji starostwa powiatowego w Grajewie. Dlaczego nie są wszczynane dochodzenia prowadzące do likwidacji nielegalnych budów. Otóż okazuje się, że problem najczęściej dotyczy tzw. osób wysoko postawionych.

INSTYTUCJE KULTURY OPUSZCZAJĄ „KAMIENICĘ NAWROCKICH”

W dniu 4 sierpnia 2003 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach wydał wyrok, na mocy którego Urząd Miejski w Rajgrodzie ma zapłacić spadkobierczyniom po Annie Nawrockiej prawie 200 tys. zł, za bezumowne korzystanie z budynku od chwili

wyroku NSA przyznającego zwrot tzw. „kamienicy Nawrockich” córkom ostatniej właścicielki. Tak więc od 1998 r. budynek, w którym mieścił się Dom Kultury, biblioteka i TMR, był już własnością spadkobierczyń. Gmina nie wydała budynku, ponieważ tak doradzał adwokat prowadzący w imieniu UM tę sprawę. A kilka lat procesów sądowych, to wyłącznie sprawy odwoławcze o to – kto i ile ma komu zapłacić. Gmina upominała się o zwrot pieniędzy włożonych w remont budynku, a nowe współwłaścicielki nie godziły się z oszacowaną wielkością odszkodowania i po latach wysadziły odszkodowanie za bezumowne korzystanie z „kamienicy”.

Jak podkreślił zastępca burmistrza, Mieczysław Giształowicz, jeszcze w ostatnich kilku miesiącach mecenas Grzegorz Jęczyński podkreślał, że nie należy opuszczać budynku. Okazało się to błędnym posunięciem, bo doprowadziło do bardzo niekorzystnego rozstrzygnięcia sądowego. Stało się to w dodatku w bardzo trudnym okresie finansowym dla gminy.

Burmistrz Zygmunt Działki poinformował, że po osiągnięciu opinii innego prawnika, gmina postanowiła nie odwoływać się od wyroku, bo sprawa jest przegrana, ponieważ była źle prowadzona. Biblioteka zostanie przeniesiona do starego ośrodka zdrowia, a Dom Kultury do pustostanu w bloku nr 6, przy ul. Zabielskiego.

Są to dwie instytucje, którym gmina musi zapewnić lokal. Natomiast stowarzyszenia kulturalne, które dotychczas zajmują piwnicę w „kamienicy” muszą sobie radzić same.

SKARBY DZIECIĘCEJ WYOBRAŹNI

Wakacje to w życiu nauczyciela upragniony czas wypoczynku. Zwykle przez pierwszy miesiąc wolności pograża się on w błogim lenistwie i nie myśli w ogóle o szkole, wręcz świadomie wypiera ją z pamięci. Jednak wraz z początkiem sierpnia w jego życie wkrada się niepostrzeżenie niepokój. Zaczyna szperać po szufladach, porządkować swoje szkolne szpargały; wyrzucać zbędne zapiski, a pieczołowicie upychać w teczki te, które jeszcze mogą się przydać.

Ten syndrom dopadł też mnie - nauczycielkę języka polskiego. Właśnie podczas porządkowania „moich skarbów” wpadły mi w ręce kartki z wierszami napisanymi przez moich uczniów. Przeczytałam je i zrobiło mi się smutno, że tkwią one na dnie szuflady i nikt, oprócz mnie, ich nie przeczyta.

To rozczulenie nad karteluszkami z utworami dzieci skłoniło mnie do zastanowienia się nad ideą twórczości w szkole, wszak Władysław Tatarkiewicz powiedział: „Człowiek jest skazany na twórczość”.

System egzaminowania we współczesnej szkole dość skutecznie rozprawia się z ideą twórczości przez wprowadzenie egzaminowania za pomocą testów. Jednak świadomi nauczyciele nie zaniechają nigdy rozwijania w dziecku tak ważnej sfery, bo właśnie przez twórcze działania budzi się w dziecku to, co najważniejsze: kre-

atywność i wrażliwość. Na ich lekcjach uczniowie piszą więc wiersze, sztuki teatralne, kręcą filmy na video, tworzą fotoreportaże czy przedstawiają reklamy.

Często efektem bywają prace banalne, odtwórcze, czułościowe, patetyczne. One jednak też spełniają swoją rolę - uczniowie bowiem przeżywają udrękę i radość aktu tworzenia. Zdarza się jednak i tak, że podczas zajęć powstają rzeczy oryginalne, zaskakujące pomysłowością, dojrzałością obserwacji i pięknem. Nauczyciel, obcując z nimi, doznaje iluminacji, utwierdza się w przekonaniu, że uczniowie to jego partnerzy, którzy mogą go nauczyć o samym sobie i otaczającym świecie.

Utwory, wyjęte przeze mnie z zakamarków szuflady, napisali bardzo młodzi ludzie - uczniowie pierwszej klasy gimnazjum. Od września rozpoczną już oni naukę w szkole średniej. Ja również rozpoczynam nowy etap w moim życiu zawodowym - będę uczyć języka polskiego w liceum. Mam nadzieję, że niektórzy z moich byłych uczniów, którzy napisali leżące na moim biurku wiersze, znowu zostaną moimi uczniami. Ciekawi mnie, co będą mi teraz mieli do powiedzenia. Już się cieszę na tę rozmowę. A może dołączą do nich inni, zdolni, wrażliwi, twórczy. Wszak „niektórzy lubią poezję...”

Barbara Aleksandrowicz

KRZYK KAMIENIA

Kamień- ospały, z bijącym sercem.
Pies ominął.
Słońce zapomniało.
Wiara?! Nadzieja?!

Spadł deszcz- zmył wiarę.
Zawiał wiatr- rozwił nadzieję.

Szedł artysta.
Spostrzegł wewnętrzny blask kamienia
i...
obudził duszę, uderzając dłutem.

W ZWIERCADLE

Lustro-
Całkiem inny świat.
Otwiera wrota mojej wyobraźni.

Gdy w nie patrzę,
Jestem inny,
LEPSZY.

Odwracam twarz od zwierciadła.

SZAROŚĆ- SMUTEK- CIERPIENIE.
Widzę moje marzenia w częściach.
Widzę tylko kraty mojej celi.

JESIENNA ZADUMA

Siedzę samotnie.
Za oknem
ciche szepty drzew.
Krople deszczu
tak pięknie grają.

.....
Gdzie jesteś?!

Gdzie jesteś?!

Płaczę we śnie.
Moje łzy-
są jesiennym deszczem.
A myśli-
godziną na zegarze.

.....
Gdzie jesteś?!

Gdzie jesteś?!

ŚWIATŁO NADZIEI

Światło zgasło- umarła miłość.

.....
Martwa cisza ogarnęła świat.
W sercu pustka i ból.

Czarne Postacie zawładnęły moją duszą.

Nagle...
w moim sercu pojawił się blask nadziei.

Czarne Postacie
znikły.

UWAGA! DREWNO NA SPRZEDAŻ W NADLEŚNICTWIE RAJGRÓD

CENNIK DETALICZNY NA DREWNO ŚREDNIOWYMIAROWE I MAŁOWYMIAROWE DLA ODBIORCÓW INDYWIDUALNYCH

m b o l / W	Sortyment	Gatunek	Cena netto za m ³	VAT 7 %	Cena brutto
311-17	S2a	Sosna	82,00	5,74	87,74
311-17	S2a	Świerk	71,50	5,00	76,50
312-17	S2a	Brzoza	90,00	6,30	96,30
312-17	S2a	Olśza	69,00	4,83	73,83
312-17	S2a	Dąb/grab/jesion	85,00	5,95	90,95
312-17	S2a	Poz. gatunki	62,00	4,34	66,34
311-19	S4	Iglaste	60,00	4,20	64,20
312-19	S4	Liśc. Twarde	64,00	4,48	68,48
312-19	S4	Liśc. miękkie	54,00	3,78	57,78
311-18	S3b	Iglaste	60,00	4,20	64,20
311-16	S10	Iglaste	105,00	7,35	112,35
311-22	M2	Iglaste	48,00	3,36	51,36
312-22	M2	liściaste	48,00	3,36	51,36

Drewno zgodne z normą: PN-92/D-95017, PN-92/D-95008, PN-91/D-95018, PN-91/D-95019, PN-93/D-02002, PN-93/D-00, PN-79/D-01011.

WAŻNE I NAJWAŻNIEJSZE

Z perspektywy przeżytych lat cisną się mi na myśl słowa piosenki:
Można liczyć gwiazdy,
Można patrzeć gdzieś,
Ale trzeba znać co w życiu ważne,
Aby być poważnym, aby szansę mieć.

Życie porównać można do podróży autem lub statkiem kosmicznym, w których najważniejsza jest konstrukcja główna owych pojazdów. Jakże ważne w życiu są podstawy i fundamenty, a pozostała reszta to tylko: zderzaki, lusterka, chlupaki i błotniki. Jeśli ktoś naruszy tylko nasz „zderzak”, to nic i nikt nie jest w stanie przeszkodzić nam w dalszej podróży, zając, że mamy trwałą i stabilną konstrukcję.

Pewien wykładowca, podczas jednej z prelekcji, przeprowadził wne doświadczenie. Postawił przed sobą szklany słoć i zapytał ze-nych o to, czy jest on pusty, czy jest pełny. Słuchacze podzielili się dwa zasadnicze obozy: jedni twierdzili, że szklany słoć jest pusty, ludy udowadniali, że jest pełen powietrza, które jest przeciw-terią. Dopiero, kiedy wykładowca wsypał do słoja kamienie, wszy- zgodzili się, że teraz słoć jest pełny. Natomiast wykładowca wycią-ął szklankę z grubym żwirem, który wsypał do kamieni umieszczo- w tym samym słoju. Słuchacze określili, że teraz słoć jest pełen, : wykładowca do słoja dosypał jeszcze suchy, drobny piasek. Do- ichaczy zaś powiedział, że ten słoć jest symbolem naszego życia. ażej kochać „kamienie”, a mniejszą wagę przywiązywać do ziaren wiru i piasku”. Kochajcie owe kamienie czyli to, co w życiu najwa-ższe: rodzina, żona lub mąż i dzieci. Jeżeli pełne wasze życie będzie

kamieni, to pozostałe wypełniacze znajdują się i zawsze będzie dla nich miejsce. Żwir symbolizuje sprawy mniej ważne: pracę, dom, samo- chód... Piasek lub pył symbolizuje rzeczy najmniej ważne, mało istot- ne. niestety, goniąc za drobiazgami gubimy często sedno życia i sprawy. Jeżeli swój życiowy słoć wypełnimy pyłem i piaskiem, to zabraknie w nim miejsca na kamienie i żwir. Poświęcając zaś życie sprawom najważniejszym, zawsze jest miejsce na te sprawy mniej ważne. Od- wrotność wypełniania naszego życiowego słoja powoduje, że miota- my się tylko w kosmosie własnej egzystencji. Pył i piasek zostawmy wiatrom i wichrom, bo jeżeli się nimi będziemy zajmować, to nie starczy nam czasu na pielęgnowanie kamieni.

Jakże często w ogródkach oglądamy skalniaki, gdzie kamienie przysypano ziemią i posadzono ładne kwiaty. Żał mi ludzi, którzy przed domami ustawiają głowy w kształcie serca, bo są to często ludzie z „kamiennym” sercem. Stawiają plastikowe bociany, dwume- trowe wiatraki, z których nigdy mąki nie będzie. Potrzeba im raczej rachunku sumienia, czyli oczyszczenia życiowych kamieni z pyłu i pia- sku. usłyszą wówczas szum morza i wiatru, klangor żurawi i bociani klekot.

Dobre było zwycięstwo Solidarności nad komuną. Szkoda tylko, że nadal tylu ludzi śpiewa tylko hymny pochwalne dla rządzących, hymny o korupcji i gospodarce, hymny o bezrobociu, a zapomnieli o hymnach najważniejszych.

Na zakończenie chcę powrócić jeszcze do doświadczenia opi- sywanego na początku. Otóż ów wykładowca wziął jeszcze szklankę pełną płynu i z łatwością wlał go do słoja pełnego kamieni i piasku.

LUCJAN MERSKI

W 60. ROCZNICĘ PACYFIKACJI

HISTORIA WSI GRZĘDY

Wieś Grzędy położona była we wschodniej części powiatu grajewskiego, w Puszczy Augustowskiej, w uroczysku Czerwone Bagno w pobliżu rzeki Biebrza. Od Grajewa oddalona ok. 20 km. Wieś Grzędy była wsią rozrzuconą na dużej przestrzeni i jakby dzieliła się na dwie tj. Grzędy i Grzędy Longiew. Łącznie rolnictwem zajmowało się ok. 40 gospodarzy, przy ogólnej liczbie mieszkańców ok. 200.

W okresie powstania styczniowego przez teren ten przemieszczał się ze swą partią pułkownik Konstancy Ramotowski ps. „Wawer”.

Podczas okupacji sowieckiej bazował tu ppłk Jerzy Dąmbrowski ps. „Lupaszka”.

W okresie okupacji hitlerowskiej wieś podlegała posterunkowi żandarmerii w Woźnejwsi oraz Amtskommissarzowi w Kroszewie. Położenie wsi sprzyjało partyzantom, którzy często korzystali z pomocy mieszkańców. Pacyfikacja wsi miała miejsce nad ranem 16 sierpnia 1943 r. Już w dniu poprzednim żandarmi niemieccy zgrupowali swoje siły w Woźnejwsi. W pacyfikacji uczestniczyli żandarmi z posterunków w: Woźnejwsi Beldzie, Rajgrodzie i Grajewie. Po otoczeniu wsi wypędzono mieszkańców z zabudowań, które zaczęto podpalać. Rozstrzelano te rodziny, nie wyłączając dzieci, w których budynkach detonowała partyzancka amunicja. Rozstrzelano 37 osób, a ok. 150 osób wywieziono przez obóz kamy w Grajewie na roboty przymusowe do Niemiec. Władze PRL nie pozwoliły odbudować się mieszkańcom wsi. Obecnie teren ten leży w centralnej części Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Dokładną historię wsi Grzędy zawarła Joanna Wierzbicka w swej książce „Niedaleko od Rajgrodu: polski Sybir”, która ukazała się w pierwszych dniach sierpnia br. nakładem Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Książka, w twardej i kolorowej oprawie, formatu B-5, liczy 79 stron. Dodatkowo zawiera 10 stron z kolorowymi zdjęciami różnych autorów oraz dwie mapy formatu A-3 rejonu Grząd z okresu międzywojennego. Zasadniczą część książki stanowi scenariusz filmu, który Joanna Wierzbicka przygotowywała do realizacji. Niestety, 13 grudnia 1981 r., wprowadzono stan wojenny i znana reżyser filmów przyrodniczych, krajoznawczych i historycznych została internowana. Minęły lata i scenariusz nie mógł być zrealizowany, bo zmarli ludzie, mieszkańcy Grząd, którzy mieli brać udział w filmie. Książka zawierająca scenariusz wydana została dzięki wsparciu finansowemu: Rady Ochrony pamięci Walk i Męczeństwa, urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Szczególną pomoc w wydaniu książki okazali: prof. Tomasz Strembosz i p. Eugeniusz Wiszowaty, którym składamy serdeczne podziękowanie.

Na ostatniej stronie okładki autorka napisała: „16 sierpnia 1943 r. przestały istnieć Grzędy – wieś, której los splótł się z losem partyzantów. W dymie i krwi, w upale sierpniowym rozpadła się wspólnota i odrębność dwudziestu ośmiu zagród skupionych w kilku osadach. Stuletnie dzieje żyjących tu rodów, byt małego skrawka naszej ziemi, odciętego od świata bagnami i lasami – nieopisane, nieutrwalone, niepoznane – odchodziły bezpowrotnie w nicłość.”

J. S.

SPORT W GMINIE RAJGRÓD

W tegoroczne wakacje przyjechali do Rajgrodu piłkarze ręczni z czołowych drużyn Polski i Litwy. W dniu 19 sierpnia 2003 r. w hali sportowej Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego „Knieja” rozegrali dwa mecze szczyptorniści Wisły Orlen Płock i mistrzowie Litwy – Granitas Kowno. Pojedynki stały na wysokim poziomie i zawodnicy prezentowali wyrównaną grę, chociaż dwa razy wygrali piłkarze ręczni z Płocka. Dla zawodników pierwszoligowych klubów były to mecze treningowe, natomiast dla turystycznego regionu i okolic Jeziora Rajgrodzkiego – znakomita reklama. Czekamy na następnych znakomitych sportowców, którzy skorzystają ze wspaniałej bazy, jaką jest ośrodek „Knieja” z własną halą sportową.

W dniach 18-24 sierpnia 2003 r. młodzieżowa drużyna Europy Jęgrzni Rajgród uczestniczyła w międzynarodowym turnieju piłki nożnej Opalenica Remez Cup 2003, koło Poznania. Drużyną opiekowali się panowie: Leszek Warda i Jarosław Oleksy. W zawodach brało udział ponad 750 zawodników w różnych kategoriach wiekowych. Północno-wschodnią Polskę reprezentowała jedynie nasza drużyna. Wylosowanie najsilniejszej grupy, jak się potem okazało, pozwoliło na wygranie dwóch meczów, a przegraliśmy cztery mecze. W efekcie końcowym wystarczyło to na zajęcie 14 miejsca. Oprócz tego, że chłopcy rozgrywali mecze na trzech profesjonalnie przygotowanych boiskach, to skorzystali z takich atrakcji jak: treningi drużyn pierwszoligowych (Lech Poznań i Grotlin Dyskobolia), spotkanie z trenem polskiej reprezentacji olimpijskiej – Edwardem Kleindinstem, wspaniały pokaz sztucznych ogni podczas uroczystego zamknięcia. Na tle innych drużyn, które przyjechały własnymi autobusami (my jechaliśmy 1 godzin pociągiem z przesiadkami), w jednakowych dresach i z workami pełnymi piłek – nasi chłopcy prezentowali się dobrze. Pod względem piłkarskim nie przynieśli wstydu i po wielu meczach otrzymywali zasłużone pochwały.

Seniorzy Europy Jęgrzni Rajgród zainaugurowali rozgrywki w klasie B meczem wyjazdowym w Goniądzu z miejscową Biebrzą. Do przerwy prezentowali się dobrze i wygrywali 2:1. Niestety, po zmianie stron, nasi zawodnicy opadli z sił i wynik diametralnie zmienił się na 2:6. Jak z tego widać, możliwości drużyny są duże, a zaległości treningowe jeszcze większe. Liczymy na rozkręcenie się drużyny w następnych meczach.

Z. TARNACKI i L. WARDA



Drużyna młodzieżowa - Europa Jęgrzni Rajgród na Turnieju Piłki Nożnej w OPALENICY k/Poznań

Jak zwalczać alkoholizm? CZASEM PRZYCHODZĄ TAKIE MYŚLI...

Sierpień w Polsce jest miesiącem trzeźwości, ale wyniki akcji antyalkoholowej są prawie żadne. Działalność uświadamiająca o zgubnych skutkach nadużywania alkoholu jest marnowaniem środków, sił, czasu. Życie świadczy, że alkoholikami bywają przedstawiciele różnych zawodów, nie wyłączając lekarzy i księży, którzy bardzo dobrze wiedzą, że nadużywanie alkoholu zawsze szkodzi.

W czasie okupacji, w ulicznych łapankach niemieckich i aresztowaniach sowieckich, przypadkowo trafiali do obozów (lagrów) również pijący alkohol i dziwna rzecz, że z konieczności wytrzymywali tam bez używania alkoholu, usiłując jakoś przeżyć. Dochodzimy do wniosku, że nie leczenie odwykowe i akcja uświadamiająca, a jedynie uwięzienie jest skuteczne przeciw pijaństwu. Wobec powyższego; zamiast na leczenie odwykowe i uświadamianie o zgubnych skutkach pijaństwa (co ma taki sens jak prostowanie psom ogonów), wysiłki, czas i fundusze trzeźwościowe trzeba użyć na tworzenie obozów samo-odwykowych. W tym celu należy wykorzystać budynki opuszczonych koszar wojskowych (nadające się przecież na więzienia, domy dla bezdomnych – narkomanów, itd.), np. w Modlinie i ziemie w ich sąsiedztwie. Wystarczy zatrudnić strażników i w pierwszym roku, na koszt państwa zaościć i zasieć żytem i kartoflami tyle pola, aby wykarmić zamkniętych tam alkoholików i dać im możliwość uprawy warzyw na ich własny użytek. Oni sami mają tam siebie utrzymać (własną pracą na roli), bez żadnych dotacji państwowych. Sami mają stworzyć sobie administrację lokalną, nie obciążając państwa i społeczeństwa, które będzie opłacać tylko samych zatrudnionych tam strażników. Do wojska m. in. poborowo trafiają też alkoholicy, którzy w czasie odbywania służby wojskowej muszą wytrzymać w trzeźwości.

Uchwalając odpowiednią ustawę, alkoholików trzeba doraźnym sądem skazywać na pobyt w takich obozach. Po określonym czasie, po którym trzeba ich wypuszczać, a w razie gdy nadal będą się upijać, powtórnie ich skazywać i zamykać. Jeżeli któryś z alkoholików ma emeryturę lub rentę, to w czasie jego pobytu w obozie, świadczenia te pobierałaby jego najbliższa rodzina. Obozy powinny być męskie i żeńskie.

Wiadoma rzecz, że w Polsce i świecie takie obozy nie powstaną w praktyce, bo podniósłby się krzyk, że są to nie demokratyczne metody zwalczania pijaństwa. Pomimo tego sądzę, że byłyby opłacalne i skuteczne.
S. N.

DEWASTACJA „RAJU”

Każdy chciałby dostać się do niebiańskiego raj, pewnie nawet ci, co systematycznie niszczą „Zajazd Raj” nad Jeziorem Rajgrodzkim. Ten obiekt turystyczny, budowany mozolnie przez wiele lat, miał być perłą turystyczną Rajgrodu. Przez krótki czas tak było, ale kiedy zabrakło właściciela, przysły również przysłowiowe „sny o potęgę”. Od 2 lat „Raj” idzie ku ruinie i upadkowi. Zwłaszcza w te wakacje jakaś grupa młodzieży, wracająca z dyskoteki uparła się, żeby go zniszczyć. Po dwóch imprezach na Górze Zamkowej poszły wnicecz ogrodzenia, po kolejnej zostały wybite kamieniami szyby w oknach, co będzie następnym razem?

Nasuwa się też pytanie kto i jak powstrzyma rozwydrzoną młodzież? Większość powie, że powinna policja, ale co chuligani o niej myślą można przeczytać na ocalałym oknie w „Raju”. Od redakcji: my ze względów cenzuralnych i obyczajowych nie zamierzamy tego w naszej gazecie cytować.

Apeluję do ludzi z dużą ilością pieniędzy i dobrymi pomysłami na turystyczny biznes – kupcie „Raj” – bo chyba tylko to go uratuje.

Mieszkaniec Rajgrodu

Siwi starcy w długich surdutach z amarantowymi wyłogami, srebrnymi guzikami, oficerskimi wężykami na kołnierzach i datą 1863 na naramiennikach, a obok niej zwykle jedną gwiazdką. A jednak tym przygarbionym wiekiem „srebrnowłosym rycerzom” pierwsi oddawali honory najwyżsi rangą oficerowie, uchylali kapelusze cywile, kłaniała się młodzież. Weterani 1863 roku...

Niniejszy artykuł jest próbą przypomnienia tych Ostatnich – żyjących w okresie międzywojennym w Augustowskiem.

Opuszczenie przez wojska carskie Warszawy, umożliwiło jawną i na szeroką skalę działalność środowisk dawnych powstańców roku 1863.

Już 22 stycznia 1916 roku odprawiono w stolicy uroczyste nabożeństwo za poległych powstańców. 3 maja odbyły się uroczyste przemarsze ulicami Warszawy z licznym udziałem weteranów powstania styczniowego. 9 sierpnia – na miejscu stracenia Romualda Traugutta i pięciu członków Rządu Narodowego ustawiono krzyż pamiątkowy ufundowany ze składek robotników Cytadeli Warszawskiej. Oprawą uroczystości była msza z płomienną homilią księdza Bilskiego. Zniknęły symbole i nazwy znienawidzonego caratu, czego wymownym przykładem była zmiana nazwy ulicy Berga na ulicę Traugutta.

Równoległe z uroczystościami w Warszawie liczne tego rodzaju imprezy miały miejsce na „prowincji”. Na ziemiach dawnej guberni augustowskiej (łomżyńskiej) pierwsze oficjalne uroczystości obchodzono już w październiku 1916 roku.

Odzyskanie niepodległości w 1918 roku przyczyniło się do zwiększenia aktywności zrzeszeń byłych uczestników powstania oraz stowarzyszeń opieki nad nimi. Ważną rolę odegrał tutaj – wychowany w atmosferze tradycji powstańczej Józef Piłsudski.

21 stycznia 1919 roku – w przeddzień rocznicy wybuchu powstania Marszałek podpisał rozkaz w którym czytamy m. in. *Dla uczczenia ich i roku 63 w szeregach Armii Polskiej wydałem rozkaz zaliczenia do szeregów Wojska wszystkich weteranów 63 roku z prawem noszenia mundurów Wojska Polskiego w dni uroczyste – Witam ich tym razem, jako naszych Ojców i kolegów*.

Dla wprowadzenia w życie powyższego rozkazu 1 kwietnia 1919 roku przy Ministerstwie Spraw Wojskowych utworzony został Wydział do Spraw Weteranów 1863 roku. W zakres obowiązków Wydziału wchodziło:

1. Rejestracja uczestników powstania 1863 roku w całym kraju.
2. Niesienie im tymczasowej pomocy materialnej.
3. Przeprowadzenie na drodze ustawodawczej stałej dożywotniej pensji.
4. Organizowanie pomocy lekarskiej.
5. Urządzanie schronisk dla samotnych i opuszczonych.
6. Stały kontakt z organizacjami i stowarzyszeniami działającymi na rzecz weteranów.

Wydział zajął się przede wszystkim rejestracją weteranów, a także opracowaniem dla nich ustawy o pensji emerytalnej. Ostatecznie wysokość uposażenia – zgodnie z ustawą sejmową wyniosła 125 złotych miesięcznie.

Pierwszy spis w 1919 roku wykazał około 4500 żyjących byłych powstańców. W 1923 roku liczba zmalała do 1970. Jednak pozytywne weryfikacja miały miejsce do 1928 roku. Według oficjalnych spisów na obszarze dawnej gu-

WETERANI POWSTANIA STYCZNIOWEGO W AUGUSTOWSKIM

berni augustowskiej w latach 1923 – 1928 żyło około 50 weteranów. (Niestety autorowi artykułu nie udało się dotrzeć do rejestru z 1919 roku). Najliczniej zamieszkiwali tutejsze miasta i miasteczka. Na przykład w Suwałkach mieszkało 9 weteranów, Łomży-10, Tykocinie-7, Augustowie-3,

Sejnach-2, Szczuczynie-3.. Służyli w oddziałach Padlewskiego, Micewicza, Kobylińskiego, Brandta, i najliczniej w partii Ramotowskiego Wawra. Najstarszy – Józef Marcin Zalewski w roku 1863 miał lat 29, a najmłodszy – Stanisław Choiński lat 16. Wielu przez lata milczeli o swoim powstańczym epizodzie. Niektórzy z nich za swój młodzieńczy zryw zapłaciło więzieniem, wieloletnią zsyłką lub służbą w *soldatach*. Zaszczyt zaliczenia ich w poczet weteranów odrodził ich w pewnym sensie na nowo. Otrzymali nie tylko dożywotnie pensje, ale także w tamtych czasach nobilitujące – prawo noszenia munduru z oficerską szarżą. Tych najbardziej oddanych powstaniu już na początku lat 20-tych uhonorowano wysokimi odznaczeniami. Krzyż Walecznych przypięto m. in. oficerowi weteranowi Tomaszowi Waleremu Krzywcowi ps. *Trzypysztycki* z Łomży, por. weteranowi Adamowi Januszczykowi ze Stelmachowa k. Tykocina, oraz podporucznikom weteranom: Władysławowi Smoleńskiemu z Augustowa, Józefowi Jagłowskiemu z Komaszówki byłym żołnierzom z partii Wawra, a także Piotrowi Kielduszysowi z Suwałk, walczącemu w oddziale Suzina.

Ciekawym materiałem biograficznym przedstawiającym udział poszczególnych weteranów w powstaniu są akta Krzyża i Medalu Niepodległości. Geneza tego odznaczenia sięga końca 1928 roku, kiedy to powstała Główna Komisja dla Odznaczeń za Prace Niepodległościowe. Na jej drugim posiedzeniu 11.03.1929 roku wystąpiono z projektem ustanowienia specjalnego odznaczenia za działalność niepodległościową. Rozporządzenie weszło w życie dniu ogłoszenia tj. 5 listopada. Odznaczenie miało trzy klasy. Krzyż Niepodległości z Mieczami, Krzyż Niepodległości i Medal Niepodległości. Zgodnie z rozporządzeniem prezydenta miało być nadawane osobom *które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny*. Powstańcy 1863 roku byli pierwszą grupą niepodległościową uhonorowaną tym wysokim odznaczeniem. Konieczność nadania tych odznaczeń w trybie rozporządzenia prezydenta było podyktowane przede wszystkim szybko malejącą liczbą weteranów. W uzasadnieniu projektu rozporządzenia napisano m. in. *Krzyż względnie Medal Niepodległości mają być nadane w pierwszym rządzie weteranom powstań narodowych, których szeregi z dnia na dzień śmierć przerzedza*.

Z okazji zbliżającej się rocznicy odzyskania niepodległości na posiedzeniu Komitetu K i MN, weteranom przyznano 334 KN z M, 39 KN i 51 MN. Na drugim posiedzeniu, które miało miejsce 18 listopada nadano 32 KN z M, 11 KN i 1 MN. Dokumentacja jaka powstała przy okazji przyznawania tych odznaczeń zachowała się w niepełnym stanie i przechowywana jest w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie.

Akta zgrupowane są w dwóch teczkach zawierających kwestionariusze osobowe weteranów, niekiedy wnioski o nadanie jednej z kategorii Krzyża, oraz w niektórych przypadkach korespondencję zainteresowanych z Komitetem. Na podstawie tych dokumentów można ustalić podstawowe dane osobowe, przebieg służby powstańczej i ewentualne represje. Akta dotyczą w sumie 328 weteranów z czego kilkanaście weteranów z interesującym nas obszaru. Odznaczenia przyznano: Franciszkowi Filenowiczowi, Józefowi Gryguciu, Józefowi Hoffma-

nowi, Józefowi Jagłowskiemu, Adamowi Januszczykowi, Janowi Jurskiemu, Józefowi Kurowskiemu, Józefowi Kurzawińskiemu, Edward Kwiatkowskiemu, Franciszkowi Męczkowskiemu, Józefowi Lewitowi, Antoniemu

Paciukanisowi, Janowi Pietkiewiczowi, Janowi Pisowackiemu, Stanisławowi Sulewskiemu, Antoniemu Supińskiemu, Janowi Wandrych-Wendrychowskiemu i Julianowi Zalewskiemu.

Niestety tylko niektórzy z tej grupy doczekali się tego odznaczenia. O ile bowiem formalne nadanie tych odznaczeń przebiegało sprawnie – to fizyczne dość opieszale. Wydaje się, że dopiero w 1933 roku żyjący weterani otrzymali to tak długo oczekiwane odznaczenie. W marcu tego roku –na rynku w Augustowie udekorowano Jagłowskiego i zapewne tym samym okresie Pietkiewicza, Paciukanisa, Pietkiewicza, Męczkowskiego i innych. Z akt CAW wynika, że dopiero w 1937 (!) roku przesłano KN z M Gryguciu.

Lata 30-te to, okres kiedy odchodzili ostatni uczestnicy powstania. W 1930 roku zmarli m.in.: Lewit (I I.X), Choiński, Hoffman (XII), w 1932 Pisowacki, w 1933 Wendrychowski (IV), Pietkiewicz (27.X), w 1935 Jagłowski (07.IV), 1936 Męczkowski (13.III), a w 1937 odeszli Paciukanis (28.I) i Gryguć (IV?).

Pisząc o tych ostatnich, warto przypomnieć kilka nazwisk osób z ziem dawnej guberni augustowskiej, których los rzucił w różne miejsca dzisiejszych ziem polskich. Wspomnieć należy o zmarłym w 1937 roku w Poznaniu, a urodzonym w Wingranach koło Suwałk, Aleksandrze Cieleckim – 14-letnim żołnierzu z oddziału Ramotowskiego, pochodzącym z majątku Cisówek, Rudolfie Glince Janczewskim, żołnierzu walczącym w oddziałach Jankowskiego, Dąbkowskiego i Brandta, zmarłego w późnych latach 20-tych na emigracji we Francji, Eugeniuszu Jaskoldzie pochodzącym z Dębowa w gminie Kaletnik, który emigrował do Prus, a następnie Francji i Galicji, aby po wielu latach powrócić i osieść w Sejnach, gdzie zmarł w 1923 roku, czy bodaj ostatnim weteranie 1863 roku pochodzącym z guberni augustowskiej, Wiktorze Malewskim, 17-latkuszem służącym w partiach Kobylińskiego i Skarżyńskiego, zmarłym po 15.04.1939 roku w Warszawie. Pochowany jest na Cmentarzu Komunalnym na Powązkach w kwaterze powstańców 1863 roku (na nagrobku błędna data śmierci - 1934 rok).

W roku 2003 przypada 140 rocznica wybuchu powstania. Data przeszła w ogólnopolskich mediach niemal niezauważona. Warto jednak pamiętać o wydarzeniach z lat 1863/1864 roku, będących częścią naszej historii. Na przykład w dawnym powiecie szczuczynskim zachowało się tu kilka miejsc, które przypominają o tamtych wypadkach. Do najbardziej znanych należy bez wątpienia krzyż na Grzędach, błędnie nazywanym Krzyżem Wawra, pomnik w miejscowości Tama, krzyż na Tokach koło Białogardów, krzyż Narzymskiego w Rajgrodzie, pomnik przy nie istniejącym dziś dworze Świderskich w Białaszewie i szczególnie cenny obiekt z tamtego okresu grób Aspazji Świderskiej zamordowanej w potyczce 31.03.63 w białaszewskim folwarku, znajdujący się na tutejszym cmentarzu. Jest również kilka mogił byłych uczestników powstania na tutejszych cmentarzach. Na cmentarzu w Rajgrodzie znajduje się groby: ppr. weterana Władysława Nowickiego, powstańca z oddziału Micewicza, Feliksa Bońkowskiego – ziemianina z Pomian głęboko zaangażowanego w sprawy powstania, i zesłańca Jana E. Mościckiego (oba w złym stanie). Na grajewskiej nekropolii spoczywają m. in. Jan Stanisław Wojczyński, naczelnik cywilny okręgu, ppr. weteran Jan Pisowacki, żołnierz z partii Micewicza.. Pojedyncze groby znajdują się na cmentarzach w Augustowie, Suwałkach, Sejnach innych miejscowościach.

Wyciąg z wykazu weteranów powstania styczniowego zweryfikowanych

w latach 1923 – 1928.

Większość mogił uczestników wypadków 1863/64 nie dotrwała do naszych czasów. Te dla których upływ czasu był nieco łaskawszy wymagają nierazdo gruntownej renowacji. Warto wszystkie te obiekty zinventaryzować i opisać, a te zaniedbane odrestaurować i tym samym ocalić je przed postępującą dewastacją i unicestwieniem.

Weterani powstania styczniowego zarejestrowani w latach 1923 – 1928 z dawnego powiatu szczuczyńskiego.

Braczeko Ludwik, urodzony w 1846. Mieszkał w Radziłowie. Zmarł w latach 20-tych.

Kozłowski Jan, urodzony w 1836. Mieszkał w Grajewie. Zmarł w latach 20-tych.

Kuczwański Michał, urodzony w 1844. Mieszkał w Szczuczynie. Zmarł w latach 20-tych.

Mikucki Grzegorz urodzony w 1835 roku we wsi Obrytki. Służył w żandarmerii dowodzonej przez Roszkowskiego. Aresztowany w kwietniu 1864 roku. Skazany na zesłanie do Kalugi, gdzie przebywał 7 lat. Mieszkał w Grajewie. Zmarł w latach 20-tych.

Nikonowicz Paweł urodzony w Radziłowie w 1836 roku. Służył w oddziale Ramotowskiego Wawra. Brał udział w potyczkach pod Białaszewem, Kozim Rynkiem i innych. W bitwie pod Sieburczynem ranny w nogę. Więziony, a następnie zesłany do guberni tomskiej, gdzie przebywał 11 lat. Po powstaniu mieszkał w Radziłowie. Zmarł w latach 20-tych.

Nowicki Władysław urodzony w 1843 roku Nowogrodzie. Przed powstaniem mieszkał w Woznej Wsi. Walczył w oddziale Micewicza pod Białogrodami i Wincentą. Ranny, więziony w Augustowie. Zmarł w 1927 roku. Pochowany jest na cmentarzu w Rajgrodzie.

Pisowacki Jan (1844 – 1932), służył w oddziale Micewicza. Brał udział w potyczkach pod Białogrodami i Wincentą. Odznaczony Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Zmarł w Grajewie.

Jan Szmigielski, urodzony w 1843 roku. Mieszkał w Szczuczynie. Zmarł w latach 20-tych.

Sulewski Stanisław urodzony w 1843 roku w Szymanach. Służył w oddziale Feliksa Szukiewicza. Mieszkał w Szymanach koło Grajewa. Zmarł około 1932 roku.

Zalewski Józef, urodzony w 1834 roku w Szepietowie Żuki. Służył w oddziale Ramotowskiego i w żandarmerii pod dowództwem Górskiego. W czasie rekonesansu w okolicach wsi Zabudów dostał się do niewoli. Skazany i zesłany do karnych batalionów orenburskich. Służył w Troicku i Kaludze. Zwolniony na podstawie amnestii.

Mieszkał w Rajgrodzie. Zmarł w latach 20-tych.

Zarzecki Aleksander, urodzony w 1842. Mieszkał w Szczuczynie. Zmarł w latach 20-tych.

Bibliografia (ważniejsze pozycje):

Centralne Archiwum Wojskowe, Akta personalne weteranów powstania styczniowego oznaczonych KN i MN, poz. 1 i 2.

Rocznik Wojskowy, 1923, 1924, 1927, 1932.

Maliszewski Jerzy, Powstanie styczniowe. Notatki biograficzne uczestników, Warszawa, 1932.

Maliszewski Jerzy, Sybiracy, zesłani i internowani za udział w powstaniu styczniowym, Warszawa, 1930.

Maliszewski Jerzy, Uczestnicy powstania styczniowego zesłani i internowani, Warszawa, 1931.

Informacje uzyskane od Wiktorii Kuźnickiej z Augustowa i Stanisława Nowickiego z Ostrowi Maz

ppr. weteran	Bieńczyk Jan	- mieszkał w Ostrowiu Łomż.
ppr. weteran	Boryszewski Józef	- mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Braczeko Ludwik	- mieszkał w Radziłowie.
ppr. weteran	Choiński Stanisław	-mieszkał w Łomży
ppr. weteran	Chrapowiecki Julian	- mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Drozdowicz Maciej	- mieszkał w Justianowie.
ppr. weteran	Dzieniaśzewski Jan	-mieszkał w Szumowie k. Łomży.
ppr. weteran	Filenowicz Franciszek	- mieszkał w Tykocinie.
ppr. weteran	Hofman Józef	- mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Gryguć Józef	- mieszkał w Okółku.
ppr. weteran	Jakubowski Franciszek	- mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Jągłowski Józef	- mieszkał w Komaszówce.
ppr. weteran	Januszczyk Adam	- mieszkał Stelmachowie.
por. weteran	Jaskold Eugeniusz	- mieszkał w Sejnach.
ppr. weteran	Jemielita Kornel	- mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Jurski Jan	-mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Karwowski Władysław	-mieszkał w Żarnowie
k. Augustowa.		
ppr. weteran	Kielduszyca Piotr	- mieszkał w Suwałkach.
ppr. weteran	Korsakowski Franciszek	- mieszkał w Sejnach.
ppr. weteran	Kowalewski Mateusz	- mieszkał w m. Czachy Kossaki.
ppr. weteran	Kozłowski Jan	- mieszkał w Grajewie.
of. weteran	Krzywiak Tomasz	- mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Kuczwański Michał	- mieszkał w Szczuczynie.
ppr. weteran	Kurzawiński Józef	- mieszkał w m. Szczuki
ppr. weteran	Lewit Józef	- mieszkał w Suwałkach.
ppr. weteran	Lipiński Wacław	- mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Lutostański Wawrzyniec	- mieszkał w m. Czachy.
ppr. weteran	Męczkowski Franciszek	- mieszkał w Kamionce.
ppr. weteran	Mężyński Jan	- mieszkał w m. Sikorach.
ppr. weteran	Mikucki Grzegorz	-mieszkał w Grajewie.
ppr. weteran	Mogilnicki Mateusz	- mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Mroczkowski Adam	- mieszkał w Tykocinie.
ppr. weteran	Nikonowicz Paweł	- mieszkał w Radziłowie.
ppr. weteran	Niksa Paweł	-mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Nowicki Władysław	- mieszkał w Woznej Wsi.
ppr. weteran	Oldakowski Adolf	- mieszkał w Pieńkach Wielkich.
ppr. weteran	Pieciukanis Józef	- mieszkał w Hoinach Wolmera.
ppr. weteran	Pisarski Józef	- mieszkał w Tykocinie.
ppr. weteran	Pisowacki Jan	- mieszkał w Mieruciach.
ppr. weteran	Pietkiewicz Jan	-mieszkał w Suwałkach.
ppr. weteran	Radziukanis Józef	- mieszkał w Suwałkach.
ppr. weteran	Smoleński Władysław	- mieszkał w Augustowie.
ppr. weteran	Stefanowski Józef	- mieszkał w Suwałkach.
ppr. weteran	Szabłowski Konstanty	- mieszkał w Ostrowi Łomżyńskiej
ppr. weteran	Szmigielski Jan	-mieszkał w Szczuczynie.
ppr. weteran	Szturgielewski Jakub	- mieszkał w Augustowie.
ppr. weteran	Szydlik Franciszek	- mieszkał w Łomży.
ppr. weteran	Sulewski Stanisław	- mieszkał w Szymanach k. Grajewa.
ppr. weteran	Wandali Mamert	- mieszkał w Nowogrodzie.
ppr. weteran	Warecki Julian	- mieszkał w Suwałkach.
ppr. weteran	Wendrych Jan	- mieszkał w Tykocinie.
ppr. weteran.	Zalewski Józef	- mieszkał w Rajgrodzie.
ppr. weteran	Zarzecki Aleksander	- mieszkał w Szczuczynie.

NASZE KORZENIE

- BŁ. KS. PHM. STEFAN WINCENTY FRELICHOWSKI-GRZĘDY 2003

18 lipca br. rozpoczął się diecezjalny rajd harcerski „Nasze korzenie” na Grzędach w Biebrzańskim Parku Narodowym. Poświęcony był błogosławionemu ks. phm. Stefanowi Wincentemu Frelichowskiemu - patronowi wszystkich harcerzy. Na rajd przybyli harcerze z Siedlec, którzy w tym czasie mieli obóz na Okoniówku, również z Elku, Bargłowa, a także i my 4 DH z Rajgrodu. Razem było nas około osiemdziesięciu osób. Zbiórka odbyła się przed plebanią, skąd o godzinie 18.00 wyjechaliśmy na miejsce rajdu. Na placu naszego obozu, od południa, były rozstawiane namioty pod okiem kwatermistrza dh. Kasi Niedźwieckiej. Wieczorem odbył się apel inauguracyjny, na którym odczytano nominacje na funkcje pełnione podczas rajdu. Zaraz po nim odbyło się świeczkowsko zapoznawcze. Wieczorem, po ustaleniu wart, oboźny dh. Krzysztof Karłowicz (odpowiadający za realizację planu rajdu) ogłosił ciszę nocną. Rajgrodzka drużyna była wypoczęta i niezbyt chętna do przystosowania się do poleceń dh. Krzysztofa. Ten zaś, bacznie czuwając, po cichu zakradł się pod namiot dziewcząt, by sprawdzić, czy śpią. Oczywiście, tak nie było. Więc druh zastosował sposób „zapałka”. Rozkazał nam wynieść wszystkie rzeczy z namiotu, dopóki nie zgaśnie jedna zapałka. Nie udało się trzem, które musiały wynieść swoje rzeczy. Druh okazał się „wspaniałomyślny” i po wyniesieniu przez harcerki swego pakunku oznajmił, że nie ma sumienia ich męczyć i życzył nam dobrej nocy! Jednej z nich nie wystraszyło i to, więc dostała dodatkowo stanie przez 15 min. na bacność przed namiotem - była nią dh. Kinga. Oczywiście chłopcom też nie zabrakło atrakcji, ponieważ także musieli wynieść swoje rzeczy, jednak dla nich druh nie był tak łaskawy. A na bacność czuwali dh. Radek i dh. Michał. Oprócz tego noc była spokojna do godziny 4.00, kiedy to harcerze z Bargłowa skończyli wartę i nie mieli ochoty spać. Rano wszyscy udali się na Mszę Świętą sprawowaną przez ks. Tadeusza Białousa. Odprawiona była przed pomnikiem upamiętniającym walkę w obronie Ojczyzny podczas powstania styczniowego i II wojny światowej. Następnie odbył się apel i losowanie numerów patroli, których było osiem. Wychodziły one na trasę wyznaczoną przez komendanta biegu dh. Agnieszkę Chylińską, co 15 minut. Z Rajgrodu były dwa patrole: Zozole- zastęp Smerfy i Tropicielki oraz Świergotki- Zastęp Stokrotki i Świertliki. Trasa rajdu była męcząca ze względu na upalne słońce i gryzące „ślepaki”. Liczyła ona ok. 22 kilometrów. Zadania na punktach kontrolnych były ciekawe, wesołe i bardzo zaskakujące. Jednym z nich było niesienie przez 1 km, na noszach wykonanych według własnego pomysłu, osoby najwyższej z patrolu, która „na niby” złamała obydwie nogi. Były również inne zadania, np. nadawanie alfabetem Morse'a chorągiew-

kami, czy odpowiadanie na pytania (czasem podchwytliwe) dotyczące życia bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Kiedy wróciliśmy do obozu, w kuchni czekała pyszna grochówka i kielbaski przygotowane przez państwa Gajdzińskich z Rajgrodu, którym serdecznie za to dziękujemy. W trakcie rajdu jednym z zadań było przygotowanie pieśni oraz skeczu, wiersza lub scenki z życia ks. Frelichowskiego, które zostały przedstawione na wieczornym ognisku obrzędowym. Oprócz wierszy, pieśni i innych utworów, wysłuchaliśmy przepięknej gawędy o Grzędach, przedstawionej przez pana Janusza Sobolewskiego, który przybył do nas wraz z żoną. W trakcie ogniska dh. Krzysztof przeprowadził zabawę, w której wszyscy chętnie uczestniczyliśmy. Po ognisku wszyscy zmęczeni daleką drogą udaliśmy się do obozowiska. Oczywiście dh. Krzysztof nie byłby „groźnym-oboźnym”, gdyby nie zrobił nam, wyczerpanym harcerzom wieczornego apelu i nocnych manewrów. Dopiero po wszystkim mogliśmy udać się na wymarzony sen. Tylko warta czuwała przez całą noc. Następnego dnia odbył się apel i modlitwa poranna. Zaraz potem spakowaliśmy rzeczy i złożyliśmy namioty. Potem przyjechał pan Jan Truszkowski, który zawiózł nas do Rajgrodu na Mszę św. o godz. 12.00. Po Mszy odbył się konkurs pieśni harcersko-religijnej, w którym I miejsce zajęli Michał Chyliński i Mateusz Niedźwiecki z Rajgrodu, II-Katarzyna Wasilewska i Monika Baranowska z Bargłowa, III-Kasia Niedźwiecka, Kamila Noruk i Agnieszka Chylińska również z Rajgrodu. Zaraz po konkursie rozpalone zostało ognisko, na którym serwowano kielbaski.

Na zakończenie odbył się uroczysty apel i ogłoszenie wyników diecezjalnego rajdu: I miejsce zajął patrol Zozoli, II-Świergotek, a III-patrol Katolickiego Stowarzyszenia Harcerzy „Zawisza” z Elku. Nagrody rzeczowe były bardzo atrakcyjne, ale najważniejszymi był uścisk dłoni komendanta rajdu ks. Tadeusza Białousa i uśmiech oboźnego kleryka Krzysztofa Karłowicza.

Wszyscy czekamy na to, że za rok rajd znów się odbędzie i będzie równie udany.

Serdecznie dziękujemy wszystkim organizatorom. Dziękujemy państwu Gajdzińskim za wspaniałą grochówkę, panu Janowi Truszkowskiemu za transport, państwu Nerkowskim za świeże i pyszne pieczywo, panu Januszowi Sobolewskiemu za słowa o przeszłości, państwu Marcińczykom za udostępnienie nam namiotów, a leśniczemu BPN panu Henrykowi Ziarko za udostępnienie nam terenu, na którym odbył się tak wspaniały rajd. Panu Stanisławowi i Robertowi Murawskim oraz Maciejowi Gajdzińskiemu za pomoc w rozstawieniu namiotów.

Czuwaj!
dh. Emilia Łapszys

RAJD „NAD WODĄ WIELKĄ I CZYSTĄ”

Ach wodo na Mazurach,
owiem prawdę najszczerzą,
steś jeszcze piękniejsza
niż w piosence i wierszach.
Będzie na co popatrzeć
Rano w dzień i wieczorem.
Piękne będą wakacje
nad Rajgrodzkiem Jeziorom”

W dniach 12-15 sierpnia 2003 r. odbył się rajd dookoła jeziora Rajgrodzkiego, na który wybrała się 4 RDH „ORAE LABORA”.

12 sierpnia (wtorek) o godzinie 8.30 zebrał się pod plebanią. Tam podczas apelu inauguracyjnego zostały odczytane rozkazy; a komendanta rajdu mianowano ks. p.wd. Tadeusza Białousa, na zastępcę komendanta - dh. przyb. Katarzynę Niedźwiedzką, oboźnego dh. zast. Agnieszkę Chylińską, kwatermistrza - dh. Emilię Łapszys, karza - dh. Agnieszkę Nowicką, ceremoniarza dh. Kamilę Noruk raz rozdano mapy. Już o 9.00 wyruszyliśmy w trasę. Szliśmy przez jeziora, do Borzym, gdzie została odprawiona Msza św. w kościele w. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Później zostaliśmy poczęstowani ciastem i napojami, za co serdecznie dziękujemy tak życzliwym arafianom. Około 13.10 wyszliśmy w dalszą drogę. Następny (pół-dziny) postój odbył się w Skrzypkach. Po drodze odmówiliśmy szaniec i już o 15.30 byliśmy w Lisewie na miejscu noclegu. Tam, podczas zbiórki, rozdzielone zostały zadania na wieczór; a później daliśmy się do „pięciogwiazdkowej” stodoły. Po „rozkwaterce”, w czasie podwieczorku, zwiedzeniu okolicy i krótkim odpoczynku, odbyło się ognisko. Tak właśnie minął pierwszy dzień rajdu. Niestety, dzień nie minął tak spokojnie, ponieważ kilka osób wdało się w dysku-

sję i około północy rozmowne druhenki wymaszerowały z oboznią i zastępcą komendanta na nocny „aerobik”. Później już wszyscy spali spokojnie.

13 sierpnia (środa) pobudka była o 4.00. Już o godzinie 4.35 odbyła się niezapomniana Msza Święta o wschodzie słońca. O 8.00 zjedliśmy śniadanie, spakowaliśmy się i o 9.00 wyszliśmy w trasę. Szliśmy przez miejscowości: Jędrzejki, Stacze, Krzywce, przechodziliśmy też „piękną” trasą po pokrzywach, ostach itp. ścieżką szerokości ok. 35 cm między jeziorami Rajgrodzkiem i Krzywem (to było niezapomniane przeżycie) i w końcu dotarliśmy do Zawad, na miejsce noclegu. Około 15.30 zakaterowaliśmy się, później zjedliśmy „małe co nieco”, tak, jak dzień wcześniej zostały rozdzielone zadania, i zaczęliśmy przygotowania do ogniska. Ognisko było bardzo wesołe. Cisza nocna ogłoszona została o 23.

W czwartek pobudka była o 8.00. Umyliśmy się, zjedliśmy śniadanie i o 9.30 wyruszyliśmy w trasę. Na ostatnim odcinku Czarnawieś - Rajgród naszym przewodnikiem był Pan Wiesław Gajdziński, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Przechodziliśmy przez ośrodki wczasowe malowniczo położone nad naszym jeziorkiem; „Kormoran”, „Rybitwa”, „Śniadecja”, „WOPR”, „Łabędź”, „Energetyk”, „Knieja”, „Łoś”. Po drodze było kilka postoj. Już o godz. 14.30 byliśmy w Rajgrodzie. Niektórzy ledwie weszli na Górę Zamkową. Pokonywaliśmy dzienną trasę około 20 km, czyli łącznie odcinek prawie 60 km.

Rajd podsumowała uroczysta Msza Święta, 15 sierpnia, w Świątyni Wniebowzięcia NMP.

Db. trop. Kamila Aleksandra Noruk

P.S. Składamy serdeczne podziękowania Państwu Kazimierze i Kazimierzowi Chylińskim za udostępnienie stodoły i mieszkania w Lisewie, a państwu Fadrowskim z Zawad za życzliwe przyjęcie i nocleg.

Z ŻYCIA PARAFII

26 lipca 2003 r. do Rajgrodu przyszli pielgrzymi z Augustowa. Po modlitwie w rajgrodzkim sanktuarium i wieczornym apelu jasnogórskim udali się na spoczynek na kwatery, które przygotowali im rodziny z naszej parafii. Następnego dnia rano wyszli na pielgrzymi szlak, udając się do Elku. Właśnie tam, w elckiej katedrze, rankiem 28 lipca oficjalnie rozpoczęła się XI Piesza Pielgrzymka Diecezji Elckiej na Jasną Górę. Pokonując ponad 500 km, pielgrzymi dotarli na jasnogórski szczyt 11 sierpnia 2003 r.

3 sierpnia 2003 r., po wieczornej Mszy św., odbyło się zebranie parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej. Ustalono zakres działalności członków w ramach rocznicowych uroczystości koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej.

9 sierpnia 2003 r. odbyły się uroczystości III rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Od samego rana w sanktuarium trwało modlitewne czuwanie z wyjawieniem Najświętszego Sakramentu. W czuwaniu uczestniczyły kolejno wszystkie koła różańcowe działające w parafii. Przed godziną 20.00 uroczysta procesja z kopią wizerunku Rajgrodzkiej Pani przeszła ulicami miasta na Górę Zamkową. Procesję uświetniła gra orkiestry dętej z Domu Kultury,

pod dyrekcją Wiesława Gajdzińskiego. Uroczysta Msza św. miała miejsce na ołtarzu polowym znajdującym się na majdanie historycznego pojaćwieskiego wzniesienia. Uroczystej koncelebry przewodniczył ks. Władysław Nowicki, a homilię wygłosił ks. kanonik Wacław Izbicki. Ks. prałat Hieronim Mojżuk, rajgrodzki dziekan i proboszcz, podziękował księdzu Izbickiemu za współpracę i życzył wszelkiej pomyślności w prowadzeniu parafii Janówka, którą jeszcze w sierpniu obejmie. Ks. W. Izbicki był proboszczem parafii Pruska-Wólka Karwowska i pełnił funkcję wicedziekana rajgrodzkiego dekanatu.

Po uroczystej Mszy św. polowej śpiewano nabożne pieśni, a potem p. Andrzej Chyliński odczytał rozważania, w których zawarte było papieskie przesłanie o sensie życia współczesnego człowieka; o gromadzeniu wartości materialnych – „mieć” i o wartościach duchowych – „być”. Następnie przedstawiciele młodzieży zaprezentowali fragment „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II, zawierający medytację i odniesienia do źródeł wiary, w lirycznym monologu Ojca Świętego do górskiego potoku. Zasadniczą część wieczornego czuwania na Górze Zamkowej wypełniła modlitwa różańcowa. Każdą ta-

jemnic części świetlistej odmawiały kolejno podchodząc do mikrofonu przedstawiciele: rajgrodzkiej drużyny harcerskiej, Akcji Katolickiej, ministrantów, podwórkowych kółek różańcowych i ruchu oazowego. Następnie każda z tych osób ustawiała się na krawędzi majdanu Góry Zamkowej, trzymając w ręce zapaloną świecę. Przed każdą tajemnicą fragment Ewangelii odczytywał ks. Przemysław Zamojski, a p. Irena Czerwionka deklamowała odpowiedni tekst literacki. Po zakończonym odmawianiu różańca zamknął się krąg wokół Zamczyska i ks. dziekan H. Mojżuk wygłosił krótką mowę wskazując na wartość Krzyża. Na zakończenie procesją z Krzyżem „zebrała” wszystkie płonące w ciemnościach świece i powracając na polowy ołtarz, przed północą zakończono uroczystości w przeddzień i odpustu Przemienienia Pańskiego.



Przed bazyliką w Świętej Lipce

10 sierpnia 2003 r. w kościele parafialnym w Rajgrodzie pw. Narodzenia NMP odbyły się uroczystości odpustowe Przemienienia Pańskiego. Przed uroczystą sumą odśpiewano Akatystę ku czci Najświętszej Maryi Panny. Mszy św. przewodniczył ks. prof. Kazimierz Łatak – kanclerz Kurii Diecezjalnej w Elku. Dzieci z podwórkowych kółek różańcowych, harcerze i setki parafian uczestniczyli w procesji z Najświętszym Sakramentem. Uroczystą sumę uświetniła gra na instrumentach orkiestry dętej i śpiew parafialnego chóru.

23 sierpnia 2003 r. członkowie Akcji Katolickiej, dzieci z podwórkowych kółek różańcowych i inne osoby, pod przewodnictwem ks. dziekana Hieronima Mojżuka, udali się na pielgrzymkę do sanktuariów maryjnych diecezji warmińskiej: w Gietrzwałdzie i w Świętej Lipce.

W Gietrzwałdzie znajduje się późnogotycki kościół z XV wieku, później wielokrotnie przebudowywany. Obok kościoła znajduje się miejsce dziewiętnastowiecznych objawień Matki Bożej, które były w czasie pruskiej walki z Kościołem. Parafia gietrzwałdzka zawsze pozostała katolicką. Znajduje się tu łaskami słynący obraz Matki Boskiej Gietrzwałdzkiej.

Rajgrodzka grupa pielgrzymów miała możliwość uczestniczyć we Mszy św., koncelebrowanej, z udziałem ks. prałata Hieronima Mojżuka. Po Mszy św. wszyscy ucałowali Krucyfiks wykonany z drewna klonowego, z konara drzewa, na którym miało miejsce objawienie. Następnie podziwiali budującą się stację Drogi krzyżowej i Kaplicę Różańcową. Z wypływających źródełek napili się uzdrawiającej wody.

Zwiedzając sanktuarium w Świętej Lipce najpierw zapoznali się z jego długą i wspaniałą historią. W połowie XIV wieku na zamku krzyżackim, w dzisiejszym Kętrzynie, skazany na śmierć przez całą noc gorliwie modlił się i zaczął rzeźbić figurę Matki Bożej. Kiedy rano strażnicy przybyli po skazańca, zachwycili się wspaniałą rzeźbą i mężczyzna został uwolniony. Idąc z zamku przez las i mijając jeziora na drzewie lipowym zawiesił wykonaną przez siebie figurkę Matki Bożej. Miejsce to stało się odwiedzane przez ludzi, którzy z czasem lipę z figurką obudowali drewnianą kaplicą. Po Hołdzie Pruskim (1525 r.) rozpowszechnił się na tym terenie protestantyzm i kaplice zlikwidowano. Upominał się o nią król Zygmunt III Waza, a w 1687 r. przystąpiono do budowy barokowego kościoła.

Barokową bazylikę z późniejszymi arkadami i kaplicami-rajgrodzcy pielgrzymi podziwiali razem z międzynarodowym tłumem pielgrzymów i turystów. Duże wrażenie robią na oglądających wspaniałe freski wewnątrz bazyliki. Niestety, inne freski, pozostające na zewnątrz uległy zwiędzeniu. Siedząc w bazylice, przed obrazem Świętolipskiej Pani, mieli okazję usłyszeć krótki koncert, w wykonaniu brata Waldemara (jednego z tutejszych jezuitów), na wspaniałych, zabytkowych organach.

Po nawiedzeniu warmińskich sanktuariów udali się do Gietrzwałdu, oddalanej o 10 km od Kętrzyna. Znajdują się tu ruiny głównej kwatery Hitlera nazywanej Wilczym Szańcem. Był to zespół potężnych bunkrów, baraków i innych budowli, przemyślnie zagospodarowany i doskonale zamaskowany. To tutaj, 20 lipca 1944 r. płk Staufenberg dokonał zamachu na Hitlera, który nie powiódł się. Narada miała mieć miejsce w bunkrze, a ostatecznie odbyła się w murowanym baraku. Bomba zaś przystosowana była do zamachu w bunkrze. Dębowy stół osłonił wodza III Rzeszy, a spiskowców stracono. Z powodu zbliżającego się frontu przywódcy hitlerowscy jesienią 1944 r. opuścili Wilczy Szaniec, a przed wkroczeniem Armii Czerwonej, pod koniec stycznia 1945 r. wysadzono główną kwaterę Hitlera. Pozostałości do dziś budzą grozę i są materialnym dowodem istnienia imperium zła.

Po ognisku w lesie i spożyciu pieczonych kielbasek, uczestnicy jednodniowej pielgrzymki szczęśliwie powrócili do domów.

J. S.

UWAGA!

Odpust Narodzenia NMP w Rajgrodzie
odbędzie się 7 września 2003 r.

Uroczystości rocznicowe
pacyfikacji wsi Grzędy i bitwy na Grzędach –
Czerwonym Bagnie
odbędą się w niedzielę, 7 września 2003 r.

Uroczystości rozpoczną się
okolicznościową Mszą św.
w kościele parafialnym w Rajgrodzie
o godz. 10.00.

Dożynki diecezjalne,
połączone z dożynkami parafialnymi,
odbędą się 14 września 2003 r.
na Górze Zamkowej w Rajgrodzie.

WAKACJE RAJGRODZKICH HARCERZY



Jedno z najtrudniejszych zadań podczas rajdu



Msza św. przed obeliskiem na Grzęch



Przeгляд Piosenki Harcerskiej i religijnej na Zamkowej Górze



Wypoczynek na pomoście



Gościnne przyjęcie harcerzy przez parafian z Borzyn



Zastępca dh. Agnieszka Chylińska i drużynowy ks. Tadeusz Białous



Po mszy Świętej o wschodzie słońca 13. VIII. 2003

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Irena Sobolewska

Stale współpracują: Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Mitoman” (NN), **Foto:** Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziewski

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 272 17 28

Nr rach. bankowego: 8764 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie, e_mail: tmr@rajgrad.pl

Niniejszy numer „RE” ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Banku Spółdzielczego w Rajgrodzie
ISSN 14279037